

# Miłość ze szkolnych lat – Urszula Sipińska

Przychodziłeś co dzień, grałeś w szachy z moim bratem  
Potrafiłeś godzinami z nim grać, nie widząc mnie  
Przychodziłeś co dzień, w naszym domu  
Wisiał Twój płaszcz  
Nie mówiłeś nic, że kochasz mnie  
Milczałam też, dlaczego milczeliśmy tak  
A teraz za późno jest już, nie znaleźliśmy słów  
Przepadła gdzieś nam, ta miłość ze szkolnych lat  
Pamiętam złych nocy strach, żabą mnie straszyleś  
A teraz choć tyle znam słów, za późno jest już,  
Za późno jest już, za późno do tamtych dni  
Ty do mnie nie możesz przyjść  
Dokąd chodzisz co dzień, w czyim domu  
Wisi Twój szary płaszcz  
Czy Ty jeszcze lubisz w szachy grać, ciekawi mnie  
Dokąd chodzisz co dzień, komu dajesz swoją wierną twarz,  
Gdzie kochany możesz teraz być,  
Czy wszystko masz, a może zacząłeś już tyć  
Teraz za późno jest już, nie znaleźliśmy słów  
Przepadła gdzieś nam, ta miłość ze szkolnych lat  
Pamiętam zielony staw, żabą mnie straszyleś  
Teraz choć tyle znam słów, za późno jest już,  
Za późno jest już, za późno do tamtych lat  
Choć został w zeszycie kwiat  
Teraz choć tyle znam słów, za późno jest już,  
Za późno jest już, za późno do tamtych lat  
Choć został w zeszycie kwiat



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych